

Sygn. akt I ACa 767/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mikołaj Tomaszewski
Sędziowie:	SA Bogdan Wysocki SA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2014 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. T. (1)**

przeciwko **Agencji Nieruchomości Rolnych w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 27 marca 2014 r., sygn. akt XII C 892/11

1. oddała apelację;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Mazurkiewicz-Talaga SSA M. Tomaszewski SSA B. Wysocki

Sygn. akt I ACa 767/14

UZASADNIENIE

Małoletni powód T. T. (1), reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego R. T., wniósł o zasądzenie od Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziału Terenowego w P. 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a także o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Agencja Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w P. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 80.000 zł oraz rozstrzygnął w przedmiocie kosztów postępowania.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Agencja Nieruchomości Rolnych posiada w zasobach nieruchomość gruntową położoną w miejscowości S., przy ul. (...), na działce o nr (...). Administratorem jej jest Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w S.. Nieruchomość ta zabudowana jest murami budynku, którego budowa została rozpoczęta i następnie przerwana około 20 lat temu. W budynku znajdują się podpiwniczenia. Jest on w złym stanie technicznym, porośnięty chwastami. W sierpniu 2010 r. teren nieruchomości nie był ogrodzony, ani w żaden sposób nadzorowany przez administratora. Osoby trzecie miały do niej swobodny dostęp.

W pobliżu opisanej nieruchomości znajdują się zabudowania mieszkalne. Ich mieszkańcy od lat swobodnie wchodzili na nieruchomość. Ruiny rozpoczętej budowy od lat stanowiły atrakcyjne miejsce zabaw dla mieszkających w okolicy dzieci. W odległości około 200-300 metrów od nieruchomości mieści się dom małoletniego powoda T. T. (1). Z uwagi na to, że miejscowość S. jest bardzo mała, a mieszkańcy wzajemnie się znają, w 2010 r. rodzice powoda pozwalali mu na samodzielne poruszanie się po okolicy, np. na zabawę na boisku z kolegami.

W dniu 21 sierpnia 2010 r. w miejscowości S. organizowane było ognisko dla okolicznych mieszkańców z okazji kończących się letnich wakacji. W godzinach popołudniowych nastoletni chłopcy M. N., P. N. i K. K. (1) weszli na teren nieruchomości, żeby wziąć piasek potrzebny do przygotowania ogniska. Za nimi pobiegł 10-letni wówczas T. T. (1). Rodzice chłopca prosili go wcześniej, żeby nie wchodził na teren opuszczonego budynku, jednak chłopiec widząc, jak czynią to nagminnie inni nie posłuchał ich. Chłopiec chodził po budynku sam. G. budynku pokryta była kilkoma dziurami. Powód chodząc po niej w pewnym momencie wpadł do piwnicy, z wysokości około 2-3 metrów. Przez chwilę nie mógł oddychać. Próbował wstać ale zauważył, że nie może się ruszać. Zaczął płakać. Towarzyszący mu chłopcy nie widzieli wypadku, gdyż zajęte byli zbieraniem piasku. Gdy już mieli odchodzić usłyszeli płacz T. T. (1). Pobiegli do niego i zobaczyli, że wpadł do piwnicy. Zorientowali się, że jest ranny w nogę. M. N. został z nim. P. N. pobiegł zawiadomić babcię chłopca, a K. K. (1) jego rodziców. Pierwsza na miejsce dotarła babcia powoda, gdyż mieszkała w odległości około 50 m od miejsca wypadku. Za chwilę przybyli też rodzice chłopca. Jego ojciec założył mu opaskę uciskową z uwagi na fakt, że otwarte złamanie krwawiło. Później na miejsce dotarła karetka pogotowia. Poprawiono dziecku opatrunek, uszywniono i przewieziono do szpitala. Chłopiec do czasu przyjazdu sanitariuszy nie był przemieszczany.

T. T. (1) przewieziony został karetką pogotowia do szpitala w G. W.. gdzie wykonano rtg i zaopatrzone wstępnie obrażenia. Następnie przetransportowano go do (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w P. przy ul. (...). W placówce tej stwierdzono otwarte złamanie kości udowej z przemieszczeniem. W tym samym dniu wykonano operację repozycji i stabilizacji złamania dwoma drutami K.. W dniu 25 sierpnia 2010 r. chłopiec wypisany został do domu, zaopatrzony w opatrunek gipsowy biodrowy sięgający od kostki aż do pasa. Kontynuował leczenie w Poradni Chirurgicznej (...) ZOZ, odbywając comiesięczne kontrole. Zastosowano u chłopca leczenie fizykalne w postaci magnetroniku przez gips. Chłopiec przez cały czas miał założony gips. Przez około pół roku po wypadku był unieruchomiony, nie był nawet w stanie samodzielnie wykonać czynności pielęgnacyjnych, czy załatwić potrzeb fizjologicznych, używał tzw. podsuwacza. W czynnościach tym pomagała mu głównie matka.

Z uwagi na brak zrostu kości ponownie przyjęty został do (...) ZOZ przy ul. (...) w dniu 16 lutego 2011 r. celem diagnostyki. W toku badań potwierdzono brak zrostu po dotychczasowym leczeniu. Powód ponownie przyjęty został do szpitala dnia 6 marca 2011 r. i przebywał w nim do 17 marca 2011 r. Stwierdzono u niego powikłanie w postaci wytworzenia się stawu rzekomego kości udowej lewej po złamaniu, a także obustronne zapalenie płuc. Zastosowano unieruchomienie gipsowe. T. T. (1) skierowany został do Szpitala Wojewódzkiego w P. przy ul. (...), gdzie został

przyjęty w dniu 4 kwietnia 2011 r. W tym czasie zdjęto unieruchomienie gipsowe i założono łuskę. 6 kwietnia 2011 r. powód wstając z łóżka szpitalnego poślizgnął się i upadł, w wyniku czego doznał złamania nasady dalszej kości udowej kończyny lewej. Poddany został operacji, polegającej na usunięciu z lewej kończyny dolnej materiału zespalającego z kości udowej (dwóch elastycznych gwoździ szpikowych), stabilizacji uda gw. (...), zamkniętym nastawieniem złuszczenia dalszego końca kości udowej ze stabilizacją dwoma drutami K., pod kontrolą rtg z torem wizyjnym. W stanie dobrym powód wypisany został w dniu 20 kwietnia 2011 r. do domu z zaleceniem chodzenia o kulach łokciowych ze stopniowym obciążeniem lewej kończyny dolnej oraz kontroli ortopedycznej w Poradni w dniu 11 maja 2011 r. Przez 40 dni przyjmował lek C., podawany w formie podskórnych zastrzyków. Chłopiec jeszcze przez dwa miesiące założony miał opatrunek gipsowy, który później zmieniono na łuskę. W okresie od 12 maja do 18 czerwca 2011 r. powód leczony był w Szpitalu (...) w P.-K., gdzie zastosowano kinezyterapię i fizykoterapię. Ponownie został przyjęty do Szpitala Wojewódzkiego w P. w okresie od 13 do 16 września 2011 r. z rozpoznaniem stan po leczeniu operacyjnym złuszczenia nasady dalszej uda lewego i stawu rzekomego trzonu kości udowej lewej. W dniu 14 września 2011 r. usunięto dwa druty K. z nasady dalszej uda lewego powoda. Zalecono mu chodzenie z wzrastającym obciążeniem lewej kończyny dolnej. Chłopiec ponownie przyjęty został do Szpitala Wojewódzkiego w P. w dniu 3 lipca 2012 r. i w dniu 6 lipca 2012 r. usunięto gwoźdź śródszpikowy S. z kości udowej lewej. Powód wypisany został do domu w dniu 10 lipca 2012 r. z zaleceniem częściowego obciążania lewej kończyny dolnej i kontroli w (...) gdzie leczenie zasadnicze zakończono. Chłopiec przez 10 dni przyjmował także podskórny lek C..

W domu kontynuował rehabilitację polegającą na wykonywaniu wyuczonych ćwiczeń. Obecnie powód skarży się na okresowe bóle lewej kończyny dolnej. Jest nadal zwolniony z zajęć wychowania fizycznego. Co roku odbywa kontrolę ortopedyczną. Lewa kończyna dolna powoda pokryta jest bliznami pooperacyjnymi. Na wysokości krętarza długości 5 cm, poniżej długości uda wielkości 2 cm oraz 4 blizny nad stawem kolanowym długości 1 cm. Nie są one bolesne, są wygojone, bez przebarwienia. Staw kolanowy powoda nie jest obciążony deficytem ruchu. P. kolana zwiększony jest o 5 stopni. Mięśnie uda lewego są wychudzone w stosunku do prawego uda o około 2 cm w obwodzie. Lewa kończyna wydłużona jest w stosunku do kończyny prawej o około 1 cm, prawdopodobnie na skutek pobudzenia chrząstki wzrostowej po złuszczeniu operacyjnej repozycji. Istnieje prawdopodobieństwo, że w przyszłości konieczna będzie w tym zakresie ingerencja operacyjna. Podobne rokowania stawiane są w stosunku do utrzymującego się zwiększonego przeprostu stawu kolanowego lewej kończyny dolnej.

Powód porusza się sprawnie.

W związku z przebytymi operacjami odczuwał dolegliwości bólowe. Przez okres około 7 dni po każdej operacji stopień bólu był bardzo duży, przez kolejne 7 dni średni, a przez następnych 7 dni o małym natężeniu.

Wypadek i leczenie miały wpływ na stan psychiczny powoda. Po opuszczeniu szpitala przyjmował leki uspakajające przepisane przez lekarza rodzinnego. W wyniku wypadku powód doznał licznych urazów psychicznych: Zespołu (...) w momencie wypadku, Zespołu (...) ((...)), który trwa do dziś, objawiając się reakcjami unikowymi i lękiem przed ekspozycją społeczną, a także negatywnych stanów emocjonalnych i kolejnych cierpień psychicznych spowodowanych przez długofalowe skutki wypadku jak kolejne złamania nogi, noszenie gipsu przez pół roku, przedłużający się okres rekonwalescencji i rehabilitacji, niemożność odzyskania pełnej sprawności fizycznej, długotrwała izolacja od grupy rówieśniczej w okresie licznych hospitalizacji oraz z powodu indywidualnego toku nauczania. Na skutek wypadku doszło także do zmian w psychice i zachowaniu powoda. Zaburzenia te trwają nadal pod postacią lęku o zdrowie, licznych objawów nadmiernej ostrożności, nawracających objawów lękowych. Istotne znaczenie mogą mieć także zmiany w wyglądzie fizycznym powoda. Jego ciało pokryte jest licznymi bliznami, lewa noga jest krótsza, chłopiec chodzi niezgrabnie, kołysząc całym tułowiem, co powoduje, że odróżnia się od grupy rówieśniczej jako osoba niepełnosprawna. Aspekt ten może mieć bardzo negatywny wpływ na rozwój osobowości w okresie dojrzewania oraz w wieku dorosłym. Negatywnym aspektem rzutującym na stan psychiczny powoda jest też prawdopodobieństwo konieczności poddania się w przyszłości dalszym zabiegom operacyjnym. Powód rozumie obecnie konsekwencje doznanych urazów, a jednocześnie pragnie prowadzić życie takie jak jego rówieśnicy, co rodzi u niego konflikt wewnętrzny. Skutki wypadku miały także wpływ na dalsze funkcjonowanie społeczne powoda. Przebyty wypadek i zespół stresu pourazowego spowodowały izolację od grupy rówieśniczej, obniżyły aktywność społeczną powoda,

jego wyniki w nauce, przyczyniły się do trwałych zmian w młodzieńczej osobowości, spowolniły jego naturalny rozwój psychofizyczny, uniemożliwiły rozwój kariery sportowej. Doznany przez powoda stres traumatyczny wymaga dużego wsparcia społecznego oraz w razie konieczności terapii psychologicznej, w szczególności w razie doświadczenia odrzucenia społecznego w relacjach damsko-męskich oraz braku samoakceptacji.

Po wypadku powód przez dwa lata odbywał nauczanie indywidualne w domu. Później kontynuował już naukę szkolną w normalnym trybie. Od pewnego czasu powrócił do gry w piłkę nożną, obecnie uczęszcza na zajęcia na orliku. Jest to jego hobby. Chłopiec dobrze radzi sobie w grze, jednak stara się być ostrożny, by nie odnieść kolejnej kontuzji.

Małoletni powód był ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków. Z tego tytułu otrzymał po zgłoszeniu szkody około 2.000-3.000 zł.

T. T. (1) (ur. (...)) mieszka obecnie w miejscowości S. wraz z rodzicami oraz czwórką małego rodzeństwa. Warunki życiowe rodziny są skromne. Jednym źródłem dochodu rodziny jest wynagrodzenie za pracę ojca powoda, R. T..

Powód wezwał Gospodarstwo Rolne Skarbu Państwa w S. pismem z dnia 16 grudnia 2010 r. do wypłaty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem z dnia 21 sierpnia 2010 r. Pozwana w odpowiedzi podniosła, że przekazała pismo powoda zawierające żądanie zapłaty zadośćuczynienia ubezpieczycielowi, celem likwidacji szkody. Ubezpieczyciel pozwanej, (...) S.A. V. (...) Departament Likwidacji S. z siedzibą w W. odmówił wypłaty odszkodowania uzasadniając to rażąco niedbałym zachowaniem ubezpieczonego. Pismem z dnia 6 kwietnia 2011 r. powód ponownie wezwał pozwaną do wypłaty zadośćuczynienia, w wysokości 80.000 zł.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo okazało się zasadne w całości.

Oparte ono zostało na twierdzeniu powoda, że z winy pozwanej doznał uszkodzenia ciała w postaci otwartego złamania kości udowej z przemieszczeniem. Argumentował, że zdarzenie to wywołało jego znaczne cierpienia, uzasadniające wypłatę zadośćuczynienia.

W pierwszej kolejności Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwana nie kwestionowała swej legitymacji biernej w sprawie. Bezsprzeczne było, że nieruchomość, na której miało dojść do wypadku pozostawała w zarządzie pozwanej, która jest państwową osobą prawną i wykonuje we własnym imieniu prawa i obowiązki związane z nieruchomością w stosunku do osób trzecich (art. 3 ust. 1 i art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa).

Pozwana zakwestionowała natomiast to, że do wypadku powoda doszło na terenie jej nieruchomości wskazując, że powód okoliczności tej nie wykazał. Podniosła także, że nie ponosi winy za wypadek, przypisać ją można natomiast rodzicom powoda z uwagi na niedopełnienie nadzoru nad dzieckiem. Wskazała też na brak związku przyczynowego między zdarzeniem, a szkodą i na niewspółmierność wysokości żądania powoda do skutków wypadku.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powód w pełni wykazał, iż do wypadku doszło na terenie nieruchomości pozostającej w zarządzie pozwanej, a okoliczności opisane w pozwie są prawdziwe. Świadkowie zgodnie potwierdzili okoliczności zdarzenia wskazując, że T. T. (1) wszedł w dniu 21 sierpnia 2010 r. na nieruchomość zabudowaną ruinami budynku mieszkalnego, po czym wpadł przez otwór w górnej części budynku do piwnicy, doznając otwartego złamania kości udowej z przemieszczeniem. Sąd nie znalazł żadnych przyczyn pozwalających fakt ten kwestionować.

Stwierdził, że podstawą prawną roszczeń powoda jest art. 415 k.c., art. 441 § 1 k.c. oraz 445 § 1 k.c.

Odnosząc się zaistnienia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej stwierdził, że bez wątpienia na skutek wypadku z dnia 21 sierpnia 2010 r. mały powód doznał szkody w postaci uszkodzenia ciała – otwartego złamania kości udowej z przemieszczeniem.

Spornym było, czy pozwanej można przypisać winę za zaistnienie wypadku oraz czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy zarzucanym zachowaniem pozwanej, a uszkodzeniem ciała, jakiego doznał powód.

Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji pozwanej odnośnie braku jej winy za wypadek powoda. W nauce prawa cywilnego skazuje się, że wina to ujemna ocena całokształtu postępowania sprawcy, polegająca na możliwości uczynienia mu zarzutu na podstawie analizy jego stanu psychicznego i istniejącej normy (tak dr hab. A. O. w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna, tom 6 wydanie 2, 2014). W myśl przepisów ustawy z dnia 19.10.1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa pozwana zarządza nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Nieruchomością taką jest ta, na której doszło do wypadku powoda.

W ocenie Sądu pierwszej instancji pozwana naruszyła zatem wynikający z przepisów prawa, ale także zasad współżycia społecznego obowiązek należytego zabezpieczenia nieruchomości przed dostępem do niej osób trzecich. Istotne znacznie na tutaj opis nieruchomości, na której doszło do wypadku. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że jest ona położona we wsi S., w pobliżu zabudowań mieszkalnych. Świadczy o tym fakt, że dom babci powoda położony jest w odległości zaledwie około 50 metrów, zaś dom rodziców powoda w odległości 200-300 metrów. Nieruchomość nie była w żaden sposób ogrodzona, ani oznaczona. Nie postawiono na niej znaków zabraniających wstępu, czy informujących o istniejącym zagrożeniu. Na nieruchomości znajdują się ruiny budynku, który rozpada się. Na jego powierzchni znajdują się dziury prześwietlające do piwnicy. Przez jedną z nich wpadł małoletni powód, łamiąc nogę. Nie ulega więc wątpliwości, że nieruchomość zabudowana jest obiektem, który stanowi istotne niebezpieczeństwo dla ludzi. Taki stan rzeczy istnieje już od lat osiemdziesiątych, a zatem od ponad 20 lat. W tym czasie okoliczni mieszkańcy, przede wszystkim dzieci, swobodnie poruszali się po nieruchomości. Podmiot odpowiedzialny za zarząd nieruchomością nigdy nie podjął żadnych działań, żeby temu zapobiec mimo, że rozsądnie myślący człowiek powinien przewidzieć, że obiekt znajdujący się na nieruchomości może stwarzać zagrożenie. Zdaniem Sądu Okręgowego zagrożenie ze strony nieruchomości jest tym bardziej realne, że sąsiaduje ona z obszarem zamieszkałym przez okolicznych mieszkańców, w tym dzieci. Dlatego też nieruchomość ta wymagała zabezpieczenia.

Nietrafne zdaniem Sądu Okręgowego jest stanowisko pozwanej, że winę za wypadek ponoszą wyłącznie rodzice powoda. W ocenie Sądu pierwszej instancji trudno przypisać im bezprawne zachowanie polegające na niedopełnieniu opieki nad synem. Małoletni powód w chwili wypadku liczył 10 lat. Mieszkał w małej wsi, której mieszkańcy się znali i której obszar stanowił niewątpliwie miejsce spokojne i bezpieczne. Mając to na uwadze małżonkowie T. pozwalali synowi na poruszanie się po najbliższej okolicy po wcześniejszym poinformowaniu ich. Zdaniem Sądu Okręgowego ich zachowania nie sposób określić jako nieracjonalnego, czy nieodpowiedzialnego. Normą przyjętą w społeczeństwie jest, że starsze dzieci poruszają się samodzielnie w okolicach domu, szczególnie w spokojnym i znajomym środowisku. Trudno wymagać od rodziców, żeby aż do uzyskania przez dziecko pełnoletniości nie pozwalali mu na samodzielne wyjście z domu. Małoletni T. T. (1) wielokrotnie bawił się z kolegami w okolicach domu lub grał w piłkę na boisku. Trudno, żeby rodzice powoda od praktyki tej odstąpili tylko dlatego, że w okolicach ich domu zlokalizowana była nieruchomość, której pozwana zaniechała zabezpieczenia. Kierując się sposobem rozumowania pozwanej należałoby przyjąć, że z uwagi na jej zaniedbanie rodzice powoda powinni odmówić dzieciom samodzielnego wyjścia w okolice domu i to do uzyskania pełnoletniości biorąc pod uwagę fakt, że przedmiotowa nieruchomość mogła stanowić atrakcyjne miejsce zabaw właśnie dla starszych dzieci. Istotnym jest też to, że jak zaznaczył R. T., pouczał syna, by nie bawił się w ruinach budynku, jednak chłopiec mógł nie posłuchać jego prośb z uwagi na fakt, że wielokrotnie widział inne osoby przebywające na nieruchomości. Mając to na uwadze Sąd Okręgowy przyjął, że rodzice małoletniego powoda nie ponoszą winy za szkodę, której powód doznał.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że istnieje ścisły związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem przez pozwanego należytego zabezpieczenia nieruchomości, a wypadkiem jakiego doznał powód. Ziściły się zatem opisane wyżej przesłanki odszkodowawcze.

Nie ulega też wątpliwości, że w skutek wypadku powód doznał krzywdy, rozumianej jako ujemne przeżycia w postaci cierpień psychicznych i fizycznych. Uznawszy zatem, że ziściły się przesłanki odszkodowawcze Sąd Okręgowy

oceniając wysokość zadośćuczynienia przyjął, że przebieg wypadku miał charakter gwałtowny, niespodziewany. Powód znajdował się wówczas sam i w pierwszych minutach obawiał się o własne życie i o to, czy ktoś zdoła mu pomóc. Chłopiec przeszedł wielomiesięczne leczenie, również operacyjne, związane z bardzo wysokim natężeniem bólu. Operacje przechodził kilkakrotnie i za każdym razem łączyło się to ze znacznymi dolegliwościami bólowymi, trwającymi do kilku tygodni. Przez długi czas przyjmował zastrzyki. Znaczną dolegliwość w ocenie Sądu pierwszej instancji stanowiło to, że leczenie powoda było rozciągnięte w czasie, co kilka miesięcy chłopiec przyjmowany był do szpitala i przechodził kolejne zabiegi. Zdaniem Sądu Okręgowego dolegliwości związane z wypadkiem, leczeniem i doświadczanie bólu są wyjątkowo dotkliwe dla dziecka, co również wpływa na rozmiar krzywdy. Jak wynika z opinii biegłych jedną z największych dolegliwości dla chłopca była jednak konieczność przebywania przez około pół roku z bardzo rozległym opatrunkiem gipsowym, uniemożliwiającym mu samodzielne poruszanie się. Chłopiec nie tylko nie mógł samodzielnie dokonywać zwykłych czynności życia codziennego, w tym czynności pielęgnacyjnych i fizjologicznych. Unieruchomienie spowodowało izolację od rówieśników, co było dla dziecka wyjątkowo dotkliwe. Powód przez dwa lata nauczany był w systemie indywidualnym, później nie uczestniczył w lekcjach wf-u. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że dla dziecka w wieku powoda niemożność spędzania czasu z rówieśnikami stanowi wyjątkowo przykrą dolegliwość. W chwili wypadku powód był wieku, w którym dzieci są aktywne ruchowo, a sport stanowi integralną część ich rozwoju. Powód został na wiele miesięcy pozbawiony możliwości uczestniczenia w zajęciach sportowych, które do tej pory były ulubioną formą spędzania czasu wolnego. Nawet obecnie, po wyleczeniu złamania, powód nie osiągnął pełnej sprawności ruchowej i istnieją dla niego ograniczenia w uprawianiu sportów. Powinien on wybierać takie aktywności, w których przeszkodą nie będzie niepełna sprawność ruchowa oraz takie, które nie narażą go na dalsze kontuzje. Obecnie powód powrócił do swego hobby – gry w piłkę nożną, mimo tego, że nie odzyskał pełnej sprawności i utyka. Okoliczność ta pokazuje jednak determinację powoda oraz to, jak bardzo istotnym aspektem życia jest dla niego możliwość uprawiania sportu, której został na wiele miesięcy pozbawiony. Omawiając rozmiar krzywdy, której doznał powód nie sposób pominąć, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wpływu wypadku na jego relacje z rówieśnikami. Jego udo pokryte jest licznymi szpecącymi bliznami. Chłopiec nadal utyka, dotychczas nie uzyskał pełnej sprawności, co może stanowić przyczynę odrzucenia ze strony innych dzieci, czy w następnych latach problemy w relacjach damsko-męskich. Z opinii psychologa wynika też, że w wyniku wypadku powód doświadczył znacznego stresu, stał się osobą niepewną, lękliwą. Doświadczywszy zdarzeń związanych z wypadkiem w życiu codziennym stał się nadmiernie ostrożny. Gdy bawi się towarzyszy mu nieustannie obawa o własne zdrowie. W ocenie Sądu Okręgowego opisane wyżej okoliczności każą przyjąć, że rozmiar krzywdy, jakiej doświadczył powód jest bardzo duży biorąc pod uwagę okoliczności wypadku, wiek dziecka i skutki zdarzenia. Chłopiec jest też obecnie świadom następstw wypadku oraz tego, że rokowania co do jego sprawności i zakończenia procesu leczenia są niepewne.

W tym miejscu Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialnością za wszystkie skutki wypadku nie można obciążyć pozwanej. W myśl art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2014 r. wydanego w sprawie I ACa 565/13 (publikowane w (...)) wskazał, że „następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle skutkiem określonego zdarzenia. Dla przyjęcia odpowiedzialności cywilnej istotne jest, by pomiędzy skutkiem - szkodą a poszczególnymi zdarzeniami - przyczynami zachodziły normalne relacje w podanym wyżej znaczeniu, bez względu czy są one bezpośrednią czy pośrednią przyczyną szkody.” Sąd Okręgowy pogląd ten w pełni podziela. Brak zabezpieczenia nieruchomości pozostającej w zarządzie pozwanej doprowadził do wypadku powoda i doznania przez niego otwartego złamania kości udowej z przemieszczeniem. W toku leczenia T. T. (1) pojawiły się powikłania i inne następstwa, które nie miały bezpośredniego związku przyczynowego z wypadkiem. U powoda wytworzył się tzw. staw rzekomy. Jak orzekł biegły dr n. med. P. J. stanowi to powikłanie i nie jest normalnym następstwem złamania kości, jakiego doznał powód. Z dokumentacji medycznej T. T. (1) wynika, że w trakcie leczenia szpitalnego w dniu 6 kwietnia 2011 r. upadł i doznał kolejnego złamania, nasady dalszej kości udowej. Wiązało się to również z leczeniem i przedłużyło proces rekonwalescencji powoda. Skutkami tych okoliczności zdaniem Sądu pozwanego obciążyć nie należy.

Niezależnie jednak od doznanych przez powoda powikłań i ponownego złamania kości kończyny dolnej, rozmiar krzywdy doznanej przez niego wskutek zdarzenia z dnia 21 sierpnia 2010 r. uzasadnia, zdaniem Sądu pierwszej instancji zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w żądanej wysokości 80.000 zł. Podkreślił, że samo otwarte złamanie kości udowej z przemieszczeniem spowodowało bardzo dotkliwe dla dziecka skutki, konieczność poddania się co najmniej dwóm zabiegom operacyjnym, pozostawanie w rozległym opatrunku gipsowym przez okres około pół roku, unieruchomienie, izolację społeczną. Biorąc pod uwagę zwykle następstwa doznanego przez powoda w dniu 21 sierpnia 2010 r. złamania nie można podzielić stanowiska pozwanej, że żądana przez powoda kwota jest nieadekwatna do doznanej krzywdy. Sąd pierwszej instancji zauważył również, że powód wychowuje się w skromnych warunkach, jego rodzina nie jest w stanie zapewnić mu rozrywek i atrakcji, które zrekompensowałyby negatywne doświadczenia.

Odnosząc się do wysokości zasądzonych na rzecz powoda świadczenia wskazać Sąd pierwszej instancji podkreślił, nie rozważał kwestii ewentualnego przyczynienia się małoletniego do powstania szkody, które to ustalenie zgodnie z treścią art. 362 k.c. uprawniałoby do zmniejszenia wysokości należnego odszkodowania. Pozwany zarzutu takiego w ogóle nie podnosił, nie wnioskował o przeprowadzenie dowodów na tę okoliczność.

O kosztach postępowania Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.,

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony apelacją pozwanego w części, to jest co do kwoty ponad 40.000 zł.

Skarżący podniósł zarzuty naruszenia:

- art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, nierozważanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, argumentów pozwanej i wydanie wyroku wbrew zasadom logiki oraz prawidłowego rozumowania.

Wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części ponad 40.000 zł oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje. Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i na ich podstawie wywiódł trafne wnioski, dlatego te ustalenia te Sąd Apelacyjny na podstawie art. 382kpc przyjmuje jako własne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 362kc , stwierdzić należy, że jest on pozbawiony uzasadnionych podstaw już choćby z tego względu, że pozwany w toku postępowania przed sądem I instancji nie zaoferował żadnych dowodów dla wykazania tego, że małoletni powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje też żadnych podstaw do stwierdzenia, że rodzice powoda nie dopełnili obowiązków w zakresie nadzoru nad nim. Fakt, że uprzedzali go istniejącym zagrożeniu w postaci niezabezpieczonego popadającego w ruinę budynku należącego do pozwanej nie może stanowić samodzielnej podstawy do uznania, że jak wywodził pozwany - małoletni powód w sposób zawiniony(poprzez zlekceważenie zakazu rodziców) przyczynił się do powstania uszczerbku w jego zdrowiu. Przede wszystkim podkreślić należy, że 10-letniemu dziecku nie sposób przypisać zawinione działania w sytuacji, gdy to pozwany nie poczynił elementarnych starań dla zabezpieczenia terenu , który od lat stanowił potencjalne zagrożenie dla mieszkających w jego pobliżu ludzi. Znamiennym jest , że teren ten przed wypadkiem nie tylko nie był ogrodzony ani nie było w jego pobliżu żadnych tablic ostrzegawczych, natomiast po wypadku z udziałem małoletniego powoda działania takie zostały natychmiast podjęte.

Brak należytego zabezpieczenia terenu stanowiącego zagrożenie dla mieszkańców stanowił też m.in. przyczynę dla której zakład ubezpieczeń odmówił wypłaty odszkodowania.

Ponadto w doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, iż uznanie, że przyczynienie się jest kategorią obiektywną, nie pozbawia doniosłości prawnej przy stosowaniu art. 362 k.c. czynników podmiotowych. Integralnym elementem tej konstrukcji jest zarówno to, że ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, jak i to, że jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, oraz to, że stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. W tych wszystkich kwestiach w nowszym orzecznictwie i piśmiennictwie panuje zgoda, a kontrowersja dotyczy tego, czy przy tzw. koncepcji kauzalnej wszystkie inne czynniki poza samym normalnym związkiem przyczynowym pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą mają znaczenie nie na etapie stwierdzania przyczynienia, ale na etapie oceny pod kątem zbadania potrzeby i skali obniżenia odszkodowania. Zarówno zatem wina lub "nieprawidłowość" zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, szczególnie okoliczności danego wypadku lub specyficzne cechy osobiste to okoliczności, które sąd powinien uwzględnić rozstrzygając, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić. Rozważenie wszystkich tych okoliczności jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem. Ten etap postępowania jest więc właściwy także dla oceny, jakie znaczenie należy przypisać podstawie odpowiedzialności sprawcy. Stan rzeczy, w którym sprawca zawinił, a poszkodowanemu winy przypisać nie można, będzie istotny przy podejmowaniu decyzji, czy i o ile obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć. W rozpatrywanej sprawie nie może budzić wątpliwości, że w obliczu niewątpliwej winy pozwanego polegającej na zaniechaniu zabezpieczenia stanowiącego zagrożenie terenu oraz braku możliwości przypisania winy poszkodowanemu małoletniemu powodowi brak było podstaw do zastosowania art. 362kc

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut, że przyznane zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane., albowiem pozwany nie uzasadnił swojego stanowiska w tym zakresie poprzestając wyłącznie na głośnym stwierdzeniu, podczas gdy Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący wskazał na przyczyny dla których przyznał zasądzoną kwotę , podkreślając jednocześnie, że dotyczy to wyłącznie skutków związanych z wypadkiem , a nie dalszym leczeniem spowodowanym powikłaniami.

Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji brak jest podstaw do uznania, że Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nieuzasadniony jest zarzut dotyczący naruszenia art. 233 k.p.c. Zwrócić przy tym trzeba uwagę, że skuteczne podniesienie tego zarzutu nie może polegać na przedstawieniu własnej oceny dowodów i subiektywnej wykładni treści dokumentów, z których przeprowadzono dowody. Aby można mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona tym przepisem wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków.

Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Apelacyjnego - ocena dokonana przez Sąd I instancji. Zarówno ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione. Ich ocena nie ogranicza się do tylko niektórych przesłanek, lecz opiera się na zestawieniu treści ich zeznań z pozostałymi,

przeciwными dowodami naświetlającymi okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy . Nie można zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają.

Nie sposób, więc podzielić zarzutu naruszenia powyższego przepisu w sposób i w okolicznościach zarzucanych przez stronę apelującą.

Fakt, że sąd I instancji uznał , iż dowody zaoferowane przez powoda pozwalają na poczynienie ustaleń w zakresie zarówno zasadności jak i wysokości żądania oraz, że brak było podstaw do przyjęcia iż poszkodowany przyczynił się do powstania szkody , nie mogą stanowić samodzielnej podstawy do uznania, że dokonana przez ten sąd ocena jest sprzeczna z powołanymi w apelacji przepisami prawa procesowego.

Mając ma uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385kpc oddalił apelację o kosztach postępowania orzekając na podstawie art. 98 § 1i3kpc.

SSA B. Wysocki SSA M. Tomaszewski SSA M. Mazurkiewicz-Talaga